DODATEK Tygodniowy.

Nro. 38. Dnia 4. Września 1852.

Kwestya Myślistwa w Galicyi.

(Ob. N. 36 i 37. Dod. tyg.)

B. Środki ku ochronie prawa polowania.

Prawo polowania jest dla właściwości swojéj więcéj niż inne prawa prywatne, narażone na nadwerężenia i szkody, nadzór w tym względzie bardzo trudny, złodziejstwo leśne i bezprawne polowanie wiedzie za sobą zazwyczaj najsmutniejsze skutki; dla tego niezbędnie potrzebną jest dostateczna ochrona polowania.

Regulamin myśliwstwa z roku 1786 zawiera przeto surowe postanowienia ku ochronie prawa polowania; według regulaminu wolno myśliwemu na swoim gruncie strzelać psy cudze goniące w cudzym lesie lub polu; do tego jednak nienależą psy, służące pastuchom do odpędzania dzikiego zwierza; niewolno nikomu w obcéj knieci oprócz na gościńcu lub ścieżce w przejeździe mieć ze sobą strzelbę lub psy myśliwskie; kto znajdzie zwierzynę zakłutą lub w inny sposób uszkodzoną, nie ma prawa przywłaszczać ją sobie ale uwiadomić o tém powinien właściciela; strzelać albo łowić cudzą zwierzynę jakiegokolwiek gatunku jest równie kradzieżą jak przywłaszczenie sobie każdéj innéj własności; bezprawnie polujący jest przeto uważany tak jak inni złodzieje, winien więc być sadzony przez przełożone sądy według ustaw kryminalnych i karanym stosownie do wartości skradzionéj zwierzyny i w miarę, ilekroć zbrodnia była popełnioną, i ze względu na popełnione gwałty albo wyrządzone szkody; — kto został przeświadczonym, że ukrywał znanego mu złodzieja leśnego, albo dawał mu u siebie schronienie, ma być pojmany zarówno z złodziejem zwierzyny i pod sąd oddany; — również ma być ukarany, kto z wiedzą kupuje zwierzynę od złodzieja leśnego; kto zaś odkryje złodzieja zwierzyny, otrzyma 12 złr. nagrody, którą wypłacić ma właściciel polowania; — kto pojma i dostawi takiego złodzieja, otrzyma 25 złr., którą nagrodę także płacić mają właściciele polowania, a zato do nich należą kary pieniężne wyrzeczone przeciw przestępcom prawa myśliwstwa w ich okręgu, chłopi niepodpadają karom pieniężnym, lecz karze cielesnéj; jeżeli w kniei uzbrojony złodziéj leśny na wezwanie strzelców poddać się niechce i zbrojnie się opiera, wtedy wolno strzelcom w własnéj obronie strzelić do niego; zresztą mają wszystkie zwierzchności szczególny obowiązek wyśledzać tych co bezprawnie polują, przytrzymywać ich jako złodziejów i pod sąd oddawać. Jeżeli zaś jest uzasadnione podejrzenie, że ubitą została zwierzyna w sposób nieprawny, wtedy mają się właściciele polowania udać do zwierzchności miejscowych albo sędziów, aby dla znalezienia „*corpus delicti*“ przedsięwzięto w razie potrzeby rewizye domowe, ale niewolno ani samym właścicielom polowania ani ich strzelcom samowolnie przetrząsać domów.

Takie były postanowienia dawnego regulaminu myśliwstwa, który w swoim czasie uchodził za bardzo doskonały a szczególnie w porównaniu z innemi ówczesnemi nadzwyczajnie srogiemi ustawami względem polowania w innych państwach odznaczał się dobrze pojętém połączeniem interesów właścicieli polowania z interesem sprawiedliwości i ludzkości. Wiele z tego cośmy tu przytoczyli, zostało późniejszemi ustawami karnemi ściśléj oznaczone albo zmienione. Wiele z tych postanowień dotychczas jeszcze mają moc obowiązującą; ale w ogóle wziąwszy potrzebują przecież postanowienia względem ochrony myślistwa ścisłego rozpoznania i uzupełnienia. Osobliwie brakowało dotychczas środków zaradczych przeciw kradzeniu zwierzyny; nowy regulamin polowania uzupełni zapewne te niedostateczności, i już teraz starają się w niektórych krajach koronnych przez udzielanie takzwanych kart i paszportów myśliwskich ułatwić przestrzeganie prawa łowieckiego.

Główne postanowienia wydanych dotychczas rozporządzeń względem kart polowania, są następujące: Bez paszportu myśliwskiego niewolno nikomu polować ani w lesie ani w polu. Paszporty myśliwskie mogą być wydawane tylko ludziom niezawisłym i nieposzlakowanym, przysłużają tylko osobie, nienadają przeto prawa polowania.

Karta myśliwska wydaną być może na jeden rok, albo na żądanie na lat kilka i jest ważną tylko na okręg gdzie jest wydaną, ten okręg zaś niemoże się rozciągać po za kraj koronny w którym wydana jest karta. Od karty myśliwskiéj opłaca się roczna taxa, która może być odmienną w rozmaitych krajach koronnych; dochód z tych tax spływa po odciągnieniu kosztów wydania do funduszu indemnizacyjnego, albo do kasy jakiego zakładu agronomicznego w kraju; karty myśliwskie wydają się bezpłatnie służbie leśnéj albo strzelcom właściciela lub dzierżawcy polowania, służba ta jednak musi mieć potwierdzenie od politycznéj władzy okręgowéj. Karta myśliwska ma zawierać: imię, stan, miejsce pobytu i siedzibę właściciela z dodatkiem, że do polowania w pewnym okręgu potrzebne jest pozwolenie od miejscowego właściciela polowania; na bezpłatnych kartach myśliwskich dla służby ma być dokładnie wymienione nazwisko i stan pana; karty myśliwskie wydają urzęda obwodowe, które nad tém mają czuwać, aby tylko osobom nieposzlakowanym podobne karty wydawano. Mianowicie odmawia się paszportu myśliwskiego tym którzy skazani byli za zbrodnię lub przestępstwo przeciw osobistemu bezpieczeństwu lub przeciw własności; tym którzy się kilkakrotnie dopuścili przestępstw praw myśliwskich; nakoniec tym którzy należą do klasy służebnéj lub pobierają wsparcie z funduszu dla ubogich, lub też ci co żyją z codziennego lub tygodniowego zarobku. Karty myśliwskie mogą być także odebrane właścicielom, jeżeli wchodzą do któréj z pomienionych kategoryi, za zwrócenie kart myśliwskich wydanych służbie w razie zerwania stosunku służbowego, odpowiedzialni są panowie. Polowanie bez karty myśliwskiéj, albo z kartą wydaną na inną osobę, wzbranianie się pokazania karty myśliwskiéj organom nadzór mającym, i tp. podpada, chociażby zresztą niezachodziło żadne inne bezprawie, stosownéj karze pieniężnéj, która idzie na fundusz ubogich w okręgu gdzie popełniono przestępstwo.

Instytucya kart myśliwskich niema nic wspólnego z instytucyą paszportów broni (*Waffenpässe*) które dla względów publicznych w pewnych czasach się wydają. W Galicyi musianoby przy takzwanych obławach na dzikiego zwierza zupełnie nieważać na to, czyli należący do obławy mają karty myśliwskie lub nie, gdyż tu głównie o to chodzi, aby zebrać jak najwięcéj myśliwych, a każdy, ktokolwiek posiada broń palną i z nią się obchodzić umie, powinien mieć udział w takich obławach. Rozumie się samo przez się, że osoby które z powołania swej służby noszą broń palną, jako to: wojskowi, żandarmerya, straż finansowa, straż policyjna miejska i tp. bez paszportów myśliwskich także niemogą polować, tudzież że każdemu wolno ochraniać osoby i własność przeciw drapieżnym zwierzętom, jako to przeciw niedźwiedziom i wilkom, także i nie w czasie obławy i chociaż niema karty myśliwskiéj, zresztą możnaby to wyraźnie wymienić między postanowieniami rozporządzenia względem kart myśliwskich. Niektórzy chcą, aby właścicielom polowania także wydawano bezpłatne karty myśliwskie, coby jednak niebyło słusznem, gdyż i tak mają korzyść z polowania i powinni opłacać podatek od przyjemności polowania tak jak inni, którzy niemają własnej kniei.

Celem przeto kart myśliwskich jest, ułatwić za pomocą publicznych organów bezpieczeństwa przestrzeganie prawa polowania, gdyż każdy polujący bez karty myśliwskiéj ma przeciw sobie domniemanie że poluje bezprawnie. Ale zaprowadzenie kart myśliwskich niezdoła zupełnie przeszkodzić kradzeniu zwierzyny, musi przeto uprawniony do polowania mieć jeszcze inne środki ochrony. Jakoż wolno mu używać do obrony prawa polowania wszelkich środków jakie pozwolone są do ochrony własności i innych dóbr, ma prawo sam albo przez swoich nadzorców śrzedz swego terytoryum myśliwskiego, zapobiegać bezprawiom w prawnych granicach i złodziejów zwierzyny tudzież sprawców innych nadużyć dostawiać władzom policyjnym lub karnym.

Nietyle dla ważności dochodu z polowania w Galicyi, jak raczéj ze względów publicznego bezpieczeństwa da się usprawiedliwić rozporządzenie, że postanowienia dekretu wysokiego ministeryum rolnictwa i górnictwa z dnia 3. stycznia 1849 (ustawy państwa z r. 1849, tom dodatkowy nr. 67), mocą którego urzędnikom leśnym i gajowym przyznano osobne prawa do ochrony własności leśnéj, — rozszerzone być mają także na służbę mającą nadzór nad polowa-

niem. To rozporządzenie głównie na tém zależy, że nadzorcy lasów i urzędnicy leśni tak w publicznéj jak i w prywatnéj służbie osobną dla swego zawodu składają przysięgę przed zwierzchnością polityczną, zaczem ze względu na wiarogodność ich zeznań w sprawach służby zastosowane być mają rozporządzenia odnośnych paragrafów kodexu karnego; przytém zostaje służba leśna jako straż publiczna pod szczególną opieką rządu. To nadanie wyjątkowej powagi zależy naturalnie od pewnych warunków, i tak mianowicie zasługują zeznania urzędników i służby leśnéj tylko wtedy na zupełną wiarę, jeżeli się po swych zeznaniach niemogą spodziewać żadnéj korzyści.

Jeżeli pomimo wszelkich środków zaradźczych przecież się zdarzają bezprawia w polowaniu, tedy niepozostaje nic innego, jak poddać winnych zasłużonej karze, a nasze ustawy karne miały zawsze szczególny wzgląd na prawa polowania, tak jak na inne podobne prawa, jako dla rybołowstwa, własności lasowéj i tp., gdyż bezprawia w tym względzie także przy mniejszéj wartości przedmiotu karygodnéj czynności uważane są za zbrodnie i podpadają surowym karom.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gorzelnie i produkcya zacieru w czerwcu r. b. w Galicyi, w Krakowskiem i na Bukowinie.

(Obacz Nr. 33 Dod. tygodniowego.)

Nr.	Okręg kameralny	Liczba gorzelni (w czerwcu 1852)	Wydatek wiader zacieru (w czerwcu 1852)	Liczba gorzelni (w czerwcu 1851)	Wydatek wiader zacieru (w czerwcu 1851)	Gorzelni w czerwcu 1852 – więcéj	Gorzelni w czerwcu 1852 – mniéj	Wiader zacieru w czerwcu 1852 – więcéj	Wiader zacieru w czerwcu 1852 – mniéj
1	Wadowice	1	230	2	435	—	1	—	205
2	Bochnia	—	—	1	68	—	1	—	68
3	Tarnów	—	—	—	—	—	—	—	—
4	Nowy Sącz	—	—	6	1229	—	6	—	1229
5	Jasło	1	840	—	—	1	—	840	—
6	Sambor	—	—	1	1800	—	1	—	1800
7	Sanok	1	1680	3	1706	—	2	—	26
8	Rzeszow	3	1264	6	4704	—	3	—	3440
9	Przemyśl	2	2205	4	$1728^{20}/_{40}$	—	2	$476^{20}/_{40}$	—
10	Żołkiew	5	4848	2	1446	3	—	3402	—
11	Lwów	—	—	—	—	—	—	—	—
12	Stryj	8	13860	4	7255	4	—	6605	—
13	Brody	20	36717	13	17382	7	—	19335	—
14	Brzeżany	14	24269	4	3950	10	—	20319	—
15	Stanisławów	41	$18065^{20}/..$	39	25412	2	—	—	$7346^{20}/..$
16	Tarnopol	40	$95707^{20}/..$	6	3773	34	—	$91934^{20}/..$	—
17	Kołomyja	52	$9926^{20}/..$	90	10694	—	38	—	$767^{20}/..$
18	Czerniowce	40	$41099^{20}/..$	54	44542	—	14	—	$3442^{20}/..$
19	Kraków	—	—	1	$208^{20}/..$	—	1	—	$208^{20}/..$
	W ogóle	228	250712	236	126333	—	8	124379	—

Z początkiem lata jak zwykle jeszcze więcéj ustawało pędzenie wódki; z 508 gorzelni czynnych w miesiącu maju r. b. zamknięto na czerwiec 280, a produkcya zacieru tem samem zmniejszyła się o 430.213 wiader. — Oznaczając zmniejszenie jednością wiader tysięczną przypada na Czerniowce takich jedności tysięcznych 82, na Brody 38, na Kołomyję 36, na Stryj 29, na Brzeżany i Żołkiew po 28, na Stanisławów 24, na Tarnopol 121, na Przemyśl 14, na inne zaś okręgi od 7 do 1 tysiąca wiader. — Ubytek ten mniéj pochodził z ilości zamkniętych gorzelni jak raczéj ztąd, że w całym kraju każda gorzelnia zmniejszała u siebie produkcyę zacieru; w przecięciu bowiem okazuje się że wszędzie produkowano o 261 wiader zacieru mniéj w stosunku do tego co się wyrabiało w miesiącu maju; a w szczególności zacierały gorzelnie w okręgu stryjskim mniéj po 965 wiader, w brodzkim po 679, w brzeżańskim stanisławowskim i czerniowieckim po 200 przeszło, w tarnopolskim i kołomyjskim po 150 przeszło, i tak zestępnie w innych mniéj. — Co do ilości gorzelni, z nich zamknięto najwięcéj w kołomyjskim okręgu bo 79; w czerniowieckim 54, w tarnopolskim 48, w stanisławowskim 21, w żółkiewskim 16, w innych od 10 do 2 — 3 — 1. Ale jasielski okręg, który w maju nie pędził wódki, na czerwiec otworzył jednę gorzelnię.

Browary i produkcya piwa w czerwcu r. b. w Galicyi, w Krakowskiem i na Bukowinie.

(Ob. N. 33 Dod. Tyg.)

Nr.	Okręg kameralny	Liczba browarów (w czerwcu 1852)	Wywarzono wiader piwa (w czerwcu 1852)	Liczba browarów (w czerwcu 1851)	Wywarzono wiader piwa (w czerwcu 1851)	Browarów w czerwcu 1852 – więcéj	Browarów w czerwcu 1852 – mniéj	Wiader piwa w czerwcu 1851 – więcéj	Wiader piwa w czerwcu 1851 – mniéj
1	Wadowice	15	$2948^{32}/_{40}$	16	$5078^{23}/_{40}$	—	1	—	$2129^{31}/_{40}$
2	Bochnia	16	$3640^{4}/..$	16	$3195^{37}/..$	—	—	$444^{7}/..$	—
3	Tarnow	11	$677/^{15}..$	18	$2577^{12}/..$	—	7	—	$1899^{37}/..$
4	Nowy Sącz	13	$784^{36}/..$	16	$1199^{12}/..$	—	3	—	$414^{16}/..$
5	Jasło	11	525	20	$796^{4}/..$	—	9	—	$271^{4}/..$
9	Sambor	7	$1467^{30}/..$	10	$1835^{1}/..$	—	3	—	$367^{11}/..$
7	Sanok	7	$469^{12}/..$	13	$656^{37}/..$	—	6	—	$187^{25}/..$
8	Rzeszów	23	$2586^{15}/..$	27	$3498^{14}/..$	—	4	—	$911^{39}/..$
9	Przemyśl	18	$2849^{21}/..$	20	$3391^{29}/..$	—	2	—	$542^{8}/..$
10	Żołkiew	13	$2004^{30}/..$	16	2151	—	3	—	$146^{12}/..$
11	Lwów	7	$2610^{15}/..$	9	$2750^{23}/..$	—	2	—	$140^{8}/..$
12	Stryj	10	$2254^{13}/..$	10	$2004^{20}..$	—	—	$249^{33}/..$	—
13	Brody	20	$3788^{24}/..$	21	$3622^{21}/.$	—	1	$166^{6}/..$	—
14	Brzeżany	11	$1890^{20}/..$	12	$1627^{33}/..$	—	1	$262^{27}/..$	—

Nr.	Okreg kameralny	Liczba browarów	Wywarzono wiader piwa	Liczba browarów	Wywarzono wiader piwa	Browarów w czerwcu 1852		Wiader piwa w czerwcu 1851	
		w czerwcu 1852		w czerwcu 1851		więcéj	mniéj	więcéj	mniéj
15	Stanisławów	13	3550^{24}/..	15	3087^{1}/..	—	2	463^{23}/..	—
16	Tarnopol	20	4071^{35}/..	18	2303^{29}/..	2	—	1768^{6}/..	—
17	Kołomyja	8	1146^{39}/..	6	912	2	—	234^{39}/..	—
18	Czerniowce	17	4276^{4}/..	15	3867^{18}/..	2	—	408^{26}/..	—
19	Kraków	8	714^{37}/..	8	940^{20}/..	—	—	—	225^{23}/..
	Ogółem we wszystkich okręgach:	248	42258^{9}/..	286	45496^{16}/..	—	38	—	3238^{7}/..
	Do tego w miastach:								
	we Lwowie	11	4738^{5}/..	12	4501^{23}/..	—	1	236^{22}/..	—
	w Krakowie	9	2811^{4}/..	9	2968^{30}/..	—	—	—	157^{26}/..
	Razem	20	7549^{9}/..	21	7470^{13}/..	—	1	78^{36}/..	—
	Suma całkowita	268	49807^{18}/..	307	52966^{29}/..	—	39	—	3159^{11}/

Z maja na czerwiec r. b. zamknięto 42 browarów, a w pozostałych ile się z porównania okazuje, wywarzono o 5458 wiader piwa mniéj niż w poprzedzającym miesiącu; mianowicie w bocheńskim okręgu mniéj 1549, w brzeżańskim 792, w stanisławowskim i żółkiewskim 615 — 634, w wadowskim i tarnowskim 361 i 343, w innych okręgach przeszło o 200 wiader mniéj, w jasielskim i czerniowieckim o 168 i 129. — Tylko w stołecznych miastach kraju wywarzano cokolwiek więcéj, we Lwowie o 56, w Krakowie o 250 wiader nad to co w maju produkowały; a z okręgów utrzymały się przy dawniejszéj produkcyi tylko stryjski i krakowski cokolwiek nawet z korzyścią, bo tam o 3, tu o 7 wiader więcéj wywarzono piwa. Z tém wszystkiem liczba przeciętna wiader przypadająca na browary każdego okręgu zosobna znacznie była mniejsza, i podczas gdy w maju w niektórych okręgach dochodziła 500, 600—900, w tym miesiącu przypadło najwięcéj po 372 na browary okręgu lwowskiego a po 312 na browary miasta Krakowa. Browary w innych okręgach, jakoto: w stanisławowskim, w czerniowieckim, w bocheńskim, stryjskim, samborskim, tarnopolskim produkowały po 273 — 251 — 227 — 225 — 209 — 203 wiader, a po jeszcze mniéj browary okręgu krakowskiego i sanockiego tam po 89, tu po 67 wiader tylko.

Najwięcéj zamknięto browarów w sanockim, rzeszowskim i żółkiewskim po 5; w Czerniowcach i Brzeżanach po 4; po 2 w Wadowicach, w Bochni, Tarnowie, Jaśle, Samborze, Kołomyi, po 1 w Sączu, Stanisławowie i w Krakowskiem. Przemyśl, Stryj, Tarnopol, miasto Lwów i miasto Kraków utrzymały się przy téj samej ilości browarów. W jednym okręgu lwowskim przybyło na czerwiec 3 nowych browarów, ale i z niemi nie produkował więcéj, owszem o 207 wiader mniéj niż w miesiącu poprzedzającym.

Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa.

Przez Felicyana Łobeskiego.

(Ob. N. 23, 30, 31, 34, 35, 36 i 37. Dod. Tyg.)

Kościół parafialny pod wezwaniem: Bożego Ciała przy klasztorze XX. Dominikanów.

(Ciąg dalszy.)

Powracamy znowu do obrazu starożytnego. W drugim ołtarzu bocznym po lewéj stronie kościoła w kaplicy, jest obraz: *Śgo Dominika*. Jest to obraz na płótnie olejno malowany, lecz noszący ślady niewątpliwéj dawności. Przedstawia Śgo Dominika, z książką i lilią w ręku, w całéj postaci i w naturalnéj cokolwiek tylko pomniejszonéj wielkości. Około głowy są promienie z metalu żółtego, pozłacane lub szczerozłote, szaty zakonne, zapewne niegdyś były także z metalu, dziś zaś są z drzewa, snycerskie i ciężkiego dłuta, posrebrzone i wyzłocone, takaż lilia i książka. Twarz ciemna, więcéj okrągła niż ściągła, jednak pełna wyrazu i charakteru. Utwor przypominający szkołę starowłoską. Obraz niedawno restaurowany, lecz twarz zdaje się nietkniętą. Od góry znać ślady nadsztukowania obrazu, widać iż dawniéj nie w tym ołtarzu zostawał.

Okolski w jednem z dzieł swoich: ***Rusia florida*** z roku **1646**, w rozdziele o konwencie lwowskim, opisując klasztor i cztery ołtarze znajdujące się wówczas w tymże kościele, wspomina o cudownym obrazie *Śgo Dominika*, przysłanym w darze z Włoch od jenerała tegoż zakonu, Mikołaja Rodulfiego, dodając w opisaniu, że przedstawia Śgo Dominika „w całéj postaci i naturalnéj wielkości, trzymającego książkę i lilię w ręku.“ Pod spodem miało się znajdować osm wierszy łacińskich, które całkowicie przytacza, cały zaś obraz miał być tak zapełniony zawieszonemi na nim wotami, iż tylko twarz i ręce (dziś drewniane) mogły być widziane. Wprawdzie wierszy tu dziś niema, lecz te mogły być z powodu zastosowania obrazu do nowego ołtarza, obcięte, lub też ów napis znajdował się nie na obrazie lecz na dawnym ołtarzu, a który dzisiaj jest inny. Wotów także niema, lecz te w razach potrzeby mogły być także zdjęte i na użytek kościoła obrócone, tém bardziéj gdy jeszcze i o innych kosztownościach Okolski wspomina, które wówczas ów ołtarz i kaplicę Śgo Dominika zdobiły, a które się dzisiaj nieznajdują. XX. Dominikanie utrzymują, iż to jest tenże sam obraz o którym Okolski wspomina; a gdy się opis zgadza a żadna późniejsza wiadomość nie sprzeciwia, miło jest wierzyć iż to ten sam już wówczas szacowny zabytek.

Naprzeciwko po prawéj stronie kościoła w kaplicy: *Śty Antoni padewski*. Obraz przedstawia okolicę skalistą, na obłoku siedzący Chrystus, dziecię wyciąga swe ręce, przed nim klęczy Śty Antoni ze złożonemi na piersiach rękami; postać w naturalnéj wielkości. Na ziemi książka i lilia. U spodu napis, po lewéj stronie: *Jo. Haar p.* ***1837***, po prawéj: ***Gewidmet von Anton Breiter, Lemberger Bürger.*** O tym obrazie wspomina p. Rastawiecki w *słowniku malarzy polskich*, przyznając mu zalety. W Chrystusie dziecięciu wiele wyrazu, w obrazie wielkie wykończenie, życzyćby należało obok téj techniki cokolwiek więcéj natury. Szkoda wielka iż obraz tak niedawny, a już go siatka pokryła zupełnie.

Nareszcie po téjże samej stronie kościoła, na załamaniu muru wiodącym ku kaplicy zwanéj *grobową*, w skromnym ołtarzu skromniejszy jeszcze obraz: Pośrodku obrazu wielkiemi głoskami: *Imię Jezus*, na środkowéj literze stoi *Salvator mundi* z kulą świata w jednem, a rożańcem w drugiem ręku, w górze półkręgiem napis: „*Na imię Jezus niech wszelkie kolano upada.* Na dole klęczą dwie figury zakonne z liliami w ręku. Utwór dość niedawny, świadczący o słabych siłach malarza, lecz widać na nim czerpane w przedmiocie natchnienie.

Inne pomniejsze obrazy umieszczone w bocznych ołtarzach są:

W ołtarzu *Chrystusa ukrzyżowanego* od dołu: *Matka Boska gromniczna*. Tło obrazu przedstawia niszę, jakby na wstawienie statuy. W jéj głębi M. N. z dziecięciem Jezus na lewem, a wysoką gromnicą w prawem ręku. Na głowach odmalowane bogate korony. Zamiast draperyi szaty duchowne, kapa, ornat czy dalmatyka, niepoznać czy łacińskiego czy greckiego obrządku. Cały obraz błyszczy od wymalowanych pereł i kamieni, dziwna w nim naiwność i mieszanina dwóch typów kościelnych. Utwor prawie świeży i ma być płodem jakiegoś wiejskiego malarza. Po téjże samej stronie w ołtarzu *Śgo Jacka*, od góry: *Zdjęcie z krzyża*, obrazek nieduży, pięknego rysunku i ciemnego kolorytu, zdający się być utworem włoskiego pędzla. Podobnyż naprzeciwko w ołtarzu śgo Dominika

od góry, w kształcie okrągłym, przedstawia jakiegoś męczennika tegoż zakonu z rozciętą skronią. Wyraz umierającego żywo oddany. Nareszcie po tejże samej stronie kościoła w ołtarzu ś. Wincentego: piękna głowa Chrystusa podług Gwidoreniego przez p. Maszkowskiego.

Pozostają jeszcze obrazy na ścianach kościoła, a temi są:

Przed wielkim ołtarzem na prawej ścianie w górze: *Matka N. z dziecięciem Jezus na ręku.*

Jestto kopia obrazu przez Pawła Weronenczyka, znajdującego się w galeryi X. Lichtensteina w Wiedniu, utwor młodego utalentowanego artysty a naszego ziomka, pana Macholda, obecnie oficera c. k. wojsk austryackich.

Dalej w kaplicy ś. Jacka, na lewej jej ścianie: *Chrystus na krzyżu*, obrazek mały, pod krzyżem klęczy figurka, rycerz w czarnej zbroi, głowa z polska strzyżona, zaś u boku duża błękitna szarfa. Chrystus zdaje się do klęczącego przemawiać. Utwor dość już dawny i zapewne mający jakiś familijne historyczne znaczenie, darowany zaś do kościoła niedawno. W tejże samej kaplicy na prawej ścianie: *Chrystus z apostołami*, obraz dość duży, kształtu podłużnego. Tomasz dotyka się boku Chrystusowego, półfigury są w naturalnej wielkości, wiele śmiałości w kompozycyi, obraz więcej szkicowo malowany.

Po lewej zaś stronie kościoła w kaplicy ś. Dominika, na prawej ścianie w górze: obraz starożytny na drzewie, z dnem złoconem, *Chrystus w czerwonej draperyi z palmą w ręku.* Zupełna cecha szkoły dawnej florentyńskiej, kompozycya i rysunek prześliczny i przypomina Chrystusów Leonardego da Vinci. Obraz bardzo szacowny, szkoda tylko że przemalowany. Wyzłocenie na nim świeże, błyszczące, dziwnie odbija od starożytnej cechy obrazu. Ciekawą jest zapewne jego historya, lecz trudno się o nią wywiedzieć: Pod obrazem napis, złote litery na czarnem: *„Beda de venerabili Eucharistiae Sacramento Sacerdos non legitime impeditus celebrare omittens quantum in eo est privat sanctam trinitatem laude et gloria. angelos letitia. peccatoris venia. justos subsidio et gratia in purgatorio existentes reffrigerio ecclesiam spirituali Christi Beneficio et seipsum medicina et remediis!" 1)*

Nareszcie pod chórem *Śty Jan chrzciciel*, cała postać w pomniejszeniu, w odzieniu ze skóry, siedząca na skale. W ręku krzyż, u nóg baranek, w rysunku i kompozycyi zupełny model akademiczny, nawet twarz zdaje się być portretem młodego mężczyzny, wszakże utwor z dawniejszych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

---

1) Beda urodzony w Anglii r. 1672, został zakonnikiem w klasztorze ś Pawła w Jarowie, był uczonym, pisał gramatykę, chronologię, dzieła z fizyki i astronomii i teologiczne, także historyę kościelną narodu angielskiego począwszy od Cezara do r. 731 po Chrystusie.

Lwów i Żydaczów. R. 1511 i 1743.

Król uposaża Wikaryuszów katedry lwowskiej obrz. łac. probostwem żydaczowskiem.

(Ciąg dalszy. Ob N. 37. Dod. Tyg.)

Quam quidem facultatem et omne Jus per|petuum Regium proprietatemq(ue) nostram et nostrorum successorum Regum Polonie quodcunq(ue) Nobis successoribusq(ue) nostris in eadem Ecclesia eiusq(ue) iurepatronatus compecyt competereq(ue) possit in futurum. In Viccarios predi|ctos transponimus perpetuo, sic vt liceat illis, et titulum ac fructus et prouentus vniuersos eiusdem Ecclesie ad suam Vniuersitatisq(ue) sue com(m)unem condicionem meliorem siue eand(em) incorporando, siue aliam in ea ordi|nacionem faciendo. specialem perpetuam auctoritate mediante ordinaria, conuertere prout eisdem vicarys melius et vtilius expedire videbitur. Quam quid(em) donationem nostram et premissa omnia in omnibus punctis et | toto eorum tenore vim sempiterni roboris decernimus obtinere tenore presencium mediante. In cujus rei testimonium Sigillum nostrum praesentibus est subappensum. Actum in Conuencione generali **Piotrkou**ien(si) | feria quarta post festum Purificationis gloriosissime Virginis Marie proxima: Anno Domini **Millesimo quingentesimo vndecimo** Regni vero nostri anno quinto. Presentibus Reuerendissimo et Reuerendis in Cri|sto Patribus domino Joanne Archiepiscopo Gnesnen(si) et primate Joanne Cracouien(si) Vincentio Vladislauien(si), Johanne Poznanien(si), Erasmo Płocen(si) Luca Varmien(si) Mathia Premislien(si) et Regni nostri vice Cancellario, | Episcopis nec non Magnificis Venerabilibus et Generosis Spithkone de Jarosław Castellano Cracouien(si) Andrea de Schamotuły Posnanien(si) Joanne de Tarnow Sandomirien(si) Nicolao Gardzina de Lubrancz Calisien(si) Jaroslao de Lasko Lancicien(si) Nicolao de Kretkow Jnivladislauen(si) Stanislao Kmitha de Wyssnycze Russie generali et Capitaneo Premislien(si) Nicolao firley de Dambrowica Lublinen(si) Joanne Odrwansch de Sprowa Belzen(si) ac Samborien(si) Capitaneo Alberto Skora de Gay Plocen(si) Prandota de Zelazna Rawen(si) Palatinis Cristofero de Schidłowiecz Sandomirien(si) Ja|rando de Brudzew Calisien(si) Janussio de Latalicze Gneznen(si) Joanne de Przeramb Siradien(si) Nicolao de Pylcza Wyslicien(si) Nicolao de Schydłowiec Radomien(si) Nicolao Jordan de Zakliczyn Biecen(si) | Andrea de Zaxin Lancicien(si) Andrea de Oporow Bresten(si) Joanne de Cobylany Rosperien(si) Georgio de Cruppe Belzen(si) Thoma de Barthnyky plocen(si) Petro de Niemygłowy Rawen(si) Andrea | de Radzieiowice Sochaczouien(si).

Którą to władzę i wszelkie prawo wieczyste królewskie, tudzież własność Naszą i po Nas następujących królów Polski. cokolwiekby Nam i następnikom Naszym względem tegoż kościoła i prawa opiekuńczego nad nim przysłużało lub przysłużać mogło, na przyszłość na pomienionych Wikaryuszów przelewamy wiecznemi czasy tak, aby im wolno było nie tylko tytułu i pożytków ale też wszystkich w powszechności tegoż kościoła dochodów ku polepszeniu swego i społeczności ich bytu bądź przez wcielenie onego bądź przez wykonanie za pośrednictwem zwierzchniczej władzy kościelnej szczególnych i wiecznie obowiązujących rozporządzeń używać i obracać według tego, jak tymże Wikaryuszom lepiej a korzystniej zdawać się będzie. Któράto darowizna i wszystko przerzeczone, aby tak we wszystkich szczegółach jak w całkowitej osnowie swojej wiecznemi czasy w skutek niniejszego prawomocną i obowiązującą stała się, postanawiamy. Na świadectwo czego pieczęć Nasza u niniejszego zawieszona. Działo się na sejmie walnym **piotrkow***skim we środę po uroczystości Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny roku Pańskiego* **Tysiącznego Pięćsetnego Jedenastego** *a królowania Naszego roku piątego w przytomności Przewielebnego i Wielebnych w Chrystusie Ojców: księdza Jana Arcybiskupa gnieźnieńskiego i Prymasa, Jana krakowskiego, Wincentego włocławskiego, Jana poznańskiego, Erazma płockiego, Łukasza warmieńskiego, Macieja przemyskiego i Podkanclerzego koronnego Biskupów; tudzież Wielmożnych. Czcigodnych i Urodzonych Spytka z Jarosławia Kasztelana krakowskiego; Andrzeja z Szamotuł poznańskiego, Jana z Tarnowa sandomirskiego, Mikołaja Gardziny z Lubrańca kaliskiego, Jarosława z Łaska łęczyckiego, Mikołaja z Kretkowa inowłocławskiego. Stanisława Kmity z Wiśnicza Generała ruskiego a Starosty przemyskiego, Mikołaja Firleja z Dąbrowicy lubelskiego, Jana Odrowąża ze Sprowy bełskiego a samborskiego Starosty, Wojciecha Skóry z Gaju płockiego, Prandoty ze Żelaznej rawskiego Wojewodów; Krzysztofa z Szydłowca sandomirskiego, Jaranda z Brudzewa kaliskiego, Janusza z Latalic gnieźnieńskiego, Jana z Przerębu sieradzkiego, Mikołaja z Pilcy wislickiego, Mikołaja z Szydłowca radomskiego, Mikołaja Jordana z Zakliczyna bieckiego, Andrzeja z Zaksin łęczyckiego, Andrzeja z Oporowa brzeskiego, Jana z Kobylan rospierskiego, Jerzego z Krupego bełskiego, Tomasza z Bartnik płockiego, Piotra z Niemygłów rawskiego, Andrzeja z Radzieiowic sochaczewskiego.*

(Dalszy ciąg podpisów w następ. nrze.)

Główny Redaktor **M. Szeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. Drukarni rządowej.